

# DZIENNIK CHOJNICKI

## Przedpłata:

|                                                                                                                                                                                                        |         |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------|
| W ekspedycji miesięcznie                                                                                                                                                                               | 520 mk. |
| Z odnośnikiem miesięcznie                                                                                                                                                                              | 550 mk. |
| W agencjach miesięcznie                                                                                                                                                                                | 572 mk. |
| Przez pocztę już z odnośnikiem                                                                                                                                                                         | 572 mk. |
| Pod opaską w Polsce                                                                                                                                                                                    | 780 mk. |
| W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów. |         |

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Czułowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.032.

Konto bankowe: Miejska Kasa Oszczędności Chojnice.

Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Chojnicki”. Skryt. poczt. 33

Redaktor przyjmuje od godz. 12—1.

Chojnice, niedziela 15 października 1922 r.

## Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 5-1am od wiersza petyt lub jego miejsce 80 mk. — Rekl. za tekst wiersz 3-1am. 160 mk. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

## Czego uniknąć należy?

Prawdziwym brakiem pierwszego Sejmu w Polsce zjednoczonej był nadmiar stronnictw i parji politycznych zwalczających się namiętnie i zaciekle. Dwu, trzech, jedenastu, czterdziestu posłów łączyło się w odrębny klub wybierało prezesa, wiceprezesa, sekretarza i innych dygnitarzy. Bardzo przeciętni człowieczkowie, którzy w poważnych i licznych stronnictwach staliby gdzieś w [dziesiątym szeregu, naraz stają się wielkimi figurami w stworzonych przez siebie partyjkach „kanapowych” pchają się na czoło narodu i Sejmu, sięgają ambicjami po teki ministerjalne.

Bez kolizji z prawdą powiedzieć można, że w Sejmie Ustawodawczym płacono się aż nazbyt wiele drobnych grup politycznych, które były piętami kołom u wozu sejmowego. Każdej z tych grupek ośmieszała się rola „języczka u wagi” dająca wpływy polityczne niewspółmierne ani z siłą liczebną, takiej grupy ani z jej wartością umysłową czy moralną.

Drugim zasadniczym niedomaganiem Sejmu był brak stałej i trwałej większości parlamentarnej, na której mogłyby się oprzeć mocny rząd. Nasze gabinety padały jeden za drugim po parumiesięcznym zazwyczaj żywocie, bo nie miały odpowiedniej podstawy w układzie sił sejmowych.

Brak trwałego rządu, ustawiczna zmiana gabinetów odbijała się najfatalniej na funkcjonowaniu urzędów i na całej polityce państwa. Wprawdzie rosła liczba ludzi, tytułowanych ministrami, przychodził drugi. Żaden minister nie mógł dokończyć rozpoczętych prac. Nie dało się przeprowadzić konsekwentnego planu w żadnej gałęzi życia państwowego. Odechodził jeden gospodarz, przychodził drugi. Każdy na swój sposób prowadził sprawy państwa, na swoją modłę rządził i poprawiał swego poprzednika. Musiało to wprowadzić chaos do aparatu państwowego i osłabiać sprawność naszych urzędów. A zło tkwiło korzeniami swymi w Sejmie: w rozbiciu Sejmu na wiele, przeważnie drobnych partii i w braku trwałej i zdecydowanej większości utrzymującej niezmiennie kluby małe, ambitne i namiętne.

Kluby te wobec zbliżających się wyborów wpływają znowu na powierzchnię życia, reklamują zawzięcie swój towar partyjny, aby złapać choć kilka czy kilkanaście mandatów i w drugim sejmie szerzyć zamieszanie, tak jak szerzyły je w pierwszym Sejmie Ustawodawczym.

Tym drobnym klubikom społeczeństwo musi wypowiedzieć stanowczą walkę, jeśli chcemy dorobić się stałych rządów, opartych na długotrwałej większości sejmowej.

Nie chodzi nam w tej chwili o komunistów czy okoniowców, o stapińczyków, rady ludowe czy zbankrutowany N. P. R. Partje te zwalczać winien obóz narodowy zasadniczo jako lewicowców i belwerderczyków.

Ale i wśród stronnictw t. zw. umiarkowanych widzimy drobne grupy bez przyszłości, którym smakowała rola „języczka u wagi”. I one wszczęły przygotowania do wyborów, chcąc się utrzymać przy życiu. Do nich należy grupa t. z. mieszczańska (Rosset) i centrum (Skulski).

Będziemy mieli jeszcze sposobność mówić o nich dokładniej. Wydaje nam się, że gdyby liczba klubów sejmowych zmalała o te 2 kluby, państwo nicby na tem nie straciło.

Pełniły one w pierwszym Sejmie rolę bardzo dwuznaczną: raz szły z lewicą, drugi raz ze stronnictwami narodowymi. Kluby te nie miały w sobie ani dość siły moralnej, ani tak jasnego programu, aby się

stanowczo przeciwstawić eksperymentom ludowcowo-socjalistycznym, którym zawsze patronował Belweder.

Niestety, stwierdzić musimy, że i w akcji wyborczej partje te nie weszły na drogę walki z socjalistami czy ludowcami, co mogłoby przynieść pewien pożytek sprawie narodowej. One sięgają po rzeczy łatwiejsze; pragnąc urwać pewną liczbę mandatów Bloku Narodowemu.

Akcja mieszczań i centrum rozbija tę jedność narodową na jaką zdobyć się musimy przy obecnych wyborach.

## Po układzie w Mudanji.

### Nota państw sojuszniczych do Angory.

London, 12. 10. (Pat-Havas). „Times donosi” z Konstantynopola, że wysocy komisarze państw sojuszniczych wręczyli przedstawicielowi rządu Angory noty, w których domagają się ogłoszenia amnestji ogólnej dla ludności, wchodzących w skład mniejszości narodowych.

### Układ w Mudanji podpisany.

Konstantynopol, 12. 10. (PAT.-Havas). Układ w Mudanji podpisany został przez generałów koalicyjnych i Ismeta paszę. Delegat grecki odmówił podpisu.

Paryż, 12. 10. (PAT.) Jak się dowiaduje Agencja Havasa z Konstantynopola, liczebność żandarmerji tureckiej, która będzie strzegła porządku w Tracji określona ma być na 8000 ludzi.

London, 12. 10. (Pat.) Biuro Reutersa donosi, że jakkolwiek Grecy nie podpisali układu w Mudanji, to jednak należy mieć nadzieję, że rząd grecki nie będzie robił trudności co do ratyfikacji układu mudanjskiego.

Konstantynopol, 12. 10. (PAT. Havas). Przed podpisaniem układu w Mudanji odczytana została deklaracja greckiego delegata, zawierająca sprzeciw Grecji co do granic Tracji. Oświadczenie to dołączone zostało do protokołu układu, poczem został on podpisany przez generałów koalicyjnych i Turków.

### Przymierze Anglii z królem Mezopotamji.

Wiedeń, 12. 10. (Pat). „Neue Freie Presse” donosi z Londynu Anglii zawarła przymierze z królem Mezopotamji Fejsalem. Przymierze daje Anglii na przeciąg 20 lat prawo kontroli nad finansami i polityką zagraniczną Iraku. W zamian za to Anglii zobowiązuje się w razie potrzeby udzielić poparcia Fejsalowi. Mandat Anglii nad Irakiem wygaśnie w chwili przyjęcia Iraku do Ligi Narodów. W Londynie przy-

rozgrywa się w naszych oczach zacięta walka o przyszły Sejm, Senat i rząd, o przyszłości państwa.

Z jednej strony idzie do walki wielogłówna partyjnie lewica i „mniejszości narodowe”.

Ze strony drugiej—Blok Narodowy.

Sytuacja jest jasna. W tej walce niema miejsca na coś pośredniego niezdecydowanego, coś, co płać się będzie po przyszłym Sejmie i co może uniemożliwić wytworzenie większości i trwałych rządów.

Tego sobie chyba nikt rozsądny w Polsce nie życzy.

jęto wiadomość o podpisaniu tego przymierza z niezbyt wielką radością. Nie wierzą tam bowiem aby Liga Narodów przyjęła królestwo Mezopotamji do grona swoich członków dopóki panuje przypuszczenie, że pewnego dnia wypadnie Anglii udzielić wojskowego poparcia Fejsalowi.

London 12. 10. (Pat-Havas). „Daily Mail” mówiąc o traktacie, zawartym przez Wielką Brytanię z królem Iraku, stwierdza że jedynym pragnieniem Wielkiej Brytanji jest najszybsze opuszczenie Mezopotamji która w ciągu 1922 roku kosztowała ją 8 milionów funtów szterli., a od końca wojny 100 milionów funtów.

### Postanowienie układu w Mudanji.

London, 12. 10. (PAT.-Wolff). Według doniesień z kół urzędowych, postanowienia układu, zawartego w Mudanji są nieco odmienne od tekstu już ogłoszonego. Tekst ogłoszony wspomina, że Turcy mają zająć Trację w 30 dni po opuszczeniu kraju przez Greków, tymczasem Grecy i Turcy ułożyli się, że pierwotny okres 30 dni ma być przedłużony do dni 45, licząc od chwili wejścia w życie układu. Według dalszych informacji, koła te uważają za rzecz nieprawdopodobną, aby zastrzeżenia Greków mogły stanowić jakąkolwiek przeszkodę dla układu, ponieważ układ zasadniczo został przez wszystkich przyjęty i opierał się na propozycjach poczynionych przez Venizelosa.

### Dla Ministrów niema amnestji.

A teny 12. 10. (Pat-Havas) W dzienniku ustaw ogłoszono dekret o amnestji dla wszystkich przestępców politycznych z wyjątkiem ministrów i urzędników.

### Gotowość rządów perskiego i afganistańskiego.

London, 12. 10. (Pat-Havas). „Times” donosi, że przedstawiciel rządu sowiektów w Teheranie zawiadomił w dniu 9 bm. komisarza ludowego do spraw zagranicznych że rządy perskie i afganistański wyraziły gotowość udzielenia poparcia Kemalowi paszy, gdyby sojusznicy nie chcieli opuścić praw Turcji do Tracji.

## Uroczyste otwarcie nowego roku szkolnego uniw. w Wilnie.

Wilno, 11. 10. (Pat.) Dziś w południe w auli kolumnowej uniwersytetu imienia Batorego odbyło się uroczyste otwarcie nowego roku akademickiego. Rektor Staniewicz odczytał szczegółowe sprawozdanie z działalności uniwersytetu w roku ubiegłym, stwierdzając niezwykle rozrost uniwersytetu wileńskiego pod względem ilości słuchaczy, których liczba w porównaniu z rokiem ubiegłym zwiększyła się prawie o tysiąc i osiągnęła obecnie liczbę około 1800 — jak też rozwój uniwersytetu we wszystkich dziedzinach jego działalności. W końcu przemówienia rektor Staniewicz przekazał insygnja władzy rektorskiej nowoobranemu rektorowi prof. Parczewskiemu, który niezwłocznie zabrał głos. Rektor Parczewski zaznaczył w przemówieniu, że bieżący rok akademicki jest czwartym rokiem istnienia uniwersytetu wileńskiego. Powitawszy przedstawicieli rządu, rektor w dalszym przemówieniu zwrócił się do obecnych przedstawicieli armji francuskiej, podkreślając węzły łączące nas z Francją. Mówiąc o wspólnych, wspaniałych czynach bojowych dawnych i współczesnych, rektor Parczewski wzniosł okrzyk: Niech żyje Francja, — które zgromadzeni przyjęli niemiłkającymi oklaskami. W dalszym ciągu przemówienia mówca stwierdził, że uniwersytet Batorego jest

najdalej posuniętą placówką kulturalną na północno-wschodniej rubież Rzeczypospolitej, mając podobne zadanie jak krakowska Alma Mater w wieku XVI i XVII. W końcu przemówienia rektor Parczewski podniósł zasługi Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego przy wskrzeszeniu uniwersytetu oraz odczytał depeszę otrzymaną z kancelarii cywilnej Naczelnika Państwa z życzeniami pomyślnego rozwoju. Okrzyk wzniesiony przez rektora Parczewskiego na cześć Najjasniejszej Rzeczypospolitej oraz Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego publiczności przyjęła gorącymi, długo niemiłkającymi oklaskami.

### Giełda Gdańska.

o godz. 11

Przed otw.

giełd.

13. 10. 22

Dolar am. (w Warszawie)

9800,00

Marki polski (w Gdańsku)

26,25

Dolary am. „ „

2750,00

# 8-ka

## jest listą narodową.



## Gdańsk siedliskiem szpiegów.

Toruń, 12. 10. (Pat.) W ostatnich dniach toczył się w Starogardzie, w miejscowym sądzie okręgowym, proces przeciwko członkom organizacji szpiegowskiej, działającej na rzecz Rosji sowieckiej i Niemiec, mającej siedzibę i podstawę operacji w Gdańsku. Organizacja ta pozostawała w ścisłym kontakcie z rostrzelanym przed niedawnym czasem kapitanem Terkiem, jak również z ukraińską organizacją szpiegową, działającą we Lwowie. Na ławie oskarżonych zasiadli Marja Sawicka, kochanka podpułkownika wojsk sowieckich, która była łącznikiem między organizacją gdańską i kap. Terkiem, Zofja Churhan, woźnica korespondencji między Gdańskiem i Lwowem, Hieronim Petrowicz, kierownik ukraińskiej organizacji szpiegowskiej we Lwowie, jego siostra Katarzyna Rewa, student prawa, Rybak, technik Grandza, wszyscy Ukraińcy, ponadto portier hotelu Paris w Lwowie, Jakób Feld. Sąd skazał Petrowicza na 8 lat, Rewę na 1 lata ciężkiego więzienia, Churhona na 8 miesięcy ciężkiego więzienia, zaś Sawicką na 2 lata zwykłego więzienia. Reszta oskarżonych została uwolniona z powodu braku dowodów. Oskarżał prokurator p. Burek.

## Ograniczenie wolności prasowej!

Warszawa, 12. 10. (Pat.) Z rozporządzenia komisariatu rządu na m. stoł. Warszawę, na zasadzie art. 27 dekretu z dnia 7 lutego 1919 w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych w dniu 12 bm. obłożono aresztem nr. 160 z datą 12 bm. czasopisma pod nazwą „Kurier Informacyjny i Telegraficzny” przy równoczesnym wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tego numeru.

Warszawa, 12. 10. Dziś w południe urzędnik komisariatu rządu obłożył aresztem nakład tzw. „Kurjera Czerwonego” za artykuły i wiadomości, krytykujące działalność min. Jastrzębskiego i p. Fajansa.

## Odgłosy rozruchów katowickich.

Katowice, 12. 10. (A.W.) Do prokuratora głównego sądu okręgowego wniesiono ogółem 60 spraw, dotyczących rozruchów w Katowicach przy ul. Grundmanna. W rezultacie dochodzeń skazano dotychczas 20 osób. Najwyższą z wymierzonych kar było orzeczenie jednego roku więzienia.

## Śląski Konwent Seniorów.

Katowice, 12. 10. (A.W.) Jutro 13 bm. przed posiedzeniem plenarnym Sejmu śląskiego odbędzie się posiedzenie Konwentu Seniorów o godz. 3.30.

## Kłopoty Senatu gdańskiego.

Gdańsk, 12. 10. Pisma polskie w Gdańsku donoszą, że Senat mimo zaciągniętej pożyczki nie zdołał ogłosić wszystkich urzędników i uregulować zaległych poborów. Urzędnicy grożą strajkiem, który ma się rozpocząć w poniedziałek.

## Przed wyborem Marszałka.

Katowice, 12. 10. (A.W.) W sprawie wyboru Marszałka wszystkie partie zachowują najściślejszą tajemnicę co do swoich kandydatur. Ponieważ blok narodowy posiada przewagę nad innymi klubami, liczą się z możliwością wyboru kandydata bloku narodowego.

WALERY PRZYBOROWSKI.

# OBLĘŻENIE WARSZAWY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA  
Z KONCA XVIII WIEKU.

11) CZASY KOŚCIUSZKOWSKIE.

Tu Kozuszek wystąpił nieco naprzód, odepchnął cisnący się tłum i głosem doniosłym opowiedział całą scenę, ukazując na trzech winowajców, stojących opodal i wyprostowanych jak struny. Książę wysłuchał poetycznego opowiadania Kozuszkę, obrócił się do Andzi, która się znów zarumieniła i spytał:

— Czy to prawda panienko?

— Prawda mości książę.

Wówczas książę zmarszczył groźnie brew i głosem zawołał:

— Mości kapitanie, proszę tutaj.

Kapitan krokiem wojskowym zbliżył się, salutował i stanął.

— Jak się waćpan nazywasz?

— Wścieklica Marcin, kapitan pułku podlaskiego.

— Mości Wścieklico, jesteś aresztowany — idź na hauptwachtle i czekaj dalszej rezolucji.

Oficer skłonił się i odszedł wśród śmiechów i szyderstw ludu, oraz okrzyków na cześć księcia. Ten ostatni, korzystając z zamieszania, schylił się na koniu, pogłaskał Andzię pod brodę i zapytał:

Jak ci na imię śliczna panienko?

Dziewczyna podniosła swe duże oczy na pięknego ułana i szepnęła:

— Andzia.

— Śliczna Andziu... jestem zakochany w tobie,

## Dawniej a dzisiaj.

W sprawozdanie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego za rok 1910 czytamy na stronie 66 następujące zdanie:

„Natomiast nie potrzeba być socjalistą, aby ganić, co jest złe i co jest krzywdą dla pracującego ludu, bo nikt inny jak Ojciec św. Leon XIII w encyklice swojej „Rerum novarum” zgał ostro te krzywdy i uznał organizowanie ludu pracującego za potrzebne. A chociażby socjalizm istniał i sto lat, to jeszcze tego nie dokaże dla ludzkości, czego dokonał Kościół katolicki, który krzewił przez całe wieki swego istnienia chrześcijańskie zwyczaje i obyczaje, uczył wzajemnej miłości i wyrozumiałości, ujmował się za skrzywdzonymi i przez wieki całe szerzył oświatę i utrzymywał szkoły.”

A dzisiaj!

Jak inaczej przemawiają agitatorzy N. P. R. i Z. Z. P. ma zebraniach filij Zjednoczenia i Enpeeru Jak to dzisiaj poniża się kościół katolicki, a wiekopomne wezwanie Ojca św. Leona XIII ośmiesza się, jako rzecz bez wartości i bez pożytku dla stanu robotniczego.

Przypomnienie powyższego ustępu sprawozdania najlepiej dowodzi, jak olbrzymia dokonała się zmiana u kierowników Z. Z. P., jak daleko odbiegli od pierwotnego programu Zjednoczenia.

## Na pierwszą rocznicę powstania pułku Kaszubskiego.

Dnia 15. 10. 19 r. powstał w Poznaniu Kaszubski pułk Strzelców, który dostał później nr. 66 pp. w armii polskiej. Powstał, by udowodnić, że synowie kaszubów z nad Bałtyku tak ukochali swoją ojczyznę Polskę, że przez wrogie kordony graniczne różnymi drogami przedzierali się do Poznania, aby wziąć udział w wyzwoleniu Pomorza i doczekali się ziszczenia tych marzeń. Pomorze wyzwolone, ziemia Kaszubska należy z powrotem do wspólnej nam macierzy polskiej. Lecz trzeba było jeszcze zaświadczyć krwią swych najlepszych synów, przelaną na odległych kresach, że pułk kaszubski umie walczyć o całość i dobroć swej ojczyzny wszędzie, gdzie go powoła rozkaz, że pełni swój obowiązek bez szemrania i zgodnością w najcięższych warunkach, kiedy zdawało się, że ginie wszelka nadzieja ocalenia. Żołnierze, dumny jestem, że z tym pułkiem mogłem dzielić dole i niedole wojenną, ale także i sławę. Pułk Kaszubski nie zawiódł nigdy. W najcięższych chwilach, kiedy sąsiednie oddziały pod parciem przemożnego wroga chwiały się i cofały, pułk Kaszubski cofnął się tylko na rozkaz, bijąc przytem wroga tak, że już za nami iść nie mógł. Rzućmy okiem na nasze krótkie, ale pełne sławy dzieje wojenne, przyczem ku pamięci wymienię nazwiska tych wszystkich waszych Dóów., oficerów i podofic., którzy prowadząc was w boju, dawali zawsze przykład sumiennej pracy, odwagi i poświęcenia, a będąc żywym świadectwem, że przyświecały im zawsze te sprytne hasła wypisane na naszych chorągiewkach: „Honor i Ojczyzna”. Pułk zaczął swoją historię bojową, kiedy pierwszy i drugi baon wyruszył z Jelska... do Hołowczyc i Sławeczna, aby przeprowadzić wspólną akcję do ponownego starcia z nieprzyjacielem, wtenczas nie przyszło, ale przy zajmowaniu stanowisk oraz wywiadach odznaczyli się por. Zboński, podsuwając się z swoją kompanją pod Antonówkę i robiąc dokładny szkic nieprzyjacielski, sierż. Łukowicz, który ze swoją 3 komp. zajął Rudnie-Smoligowską oraz ppor. Janisz Owsiany,

gdzie mieszkasz?

Dziewczyna zarumieniła się, znowu spojrzała na nachylonego nad nią księcia i robiło jej się tak, jak gdyby spadał na nią jakiś wielki, olbrzymi gmach. W głowie jej się zakółowało, nie wiedziała nic, co się koło niej dzieje, nie czuła nic, tylko dwoje wielkich, szeroko rozwartych, ognistych oczów księcia. Wzrok ten palił ją, piekło przenikał do głębi, do serca, wpijał się tam, napełniał sobą, rósł do niezmierzzonej wielkości. Czuła, jak z tego serca krew jej płynęła falami do głowy, jak oblewała jej twarz. W oczach jej migotał się tłum, kary koń księcia, amaryntowe jego obszęgi, złocista szlifa, błyszczące guziki, szabla, świecąca pod słońce, jak rżnięte srebro — wszystko to przesunęło się przed nią w jakimś tańcu szalonym, w jakimś nieskończonym korowodzie. Stała, stała, a bruk piekł ją w nogi, oczy księcia piekły ją w twarz, w serce... stała i milczała, nie mogąc, nie śmiąc się ruszyć.

— Andziu, Andziu! — szeptał książę głosem cichym, sflumionym, ale trochę niecierpliwym, wciąż schylony na koniu — powiedzże mi gdzie mieszkasz.

Andzia milczała — ona teraz, gdyby sam Bóg grzmotami i piorunami do niej przemówił, słowaby nie wyrzekła. Pragnęła, żeby niebiosy na nią się zawałyły w tej chwili, żeby ziemia się pod nią rozstąpiła i żeby mogła w nią zapaść się, uciekając przed palącym, a tak pożądlivym, tak powabnym i pociągającym wzrokiem pięknego księcia.

Ten począł się niecierpliwić — tłum na chwilę zajęty oddalającym się kapitanem Wścieklicą, zwracał powoli uwagę na cichą scenę między Andzią i księciem. Tu i owdzie zaczęto szeptać, uśmiechać się... Książę widząc, że scena staje się dalej niemożliwą, wyprostował się na koniu i gniewny nieco, miał już dale jechać, gdy znów zbliżył się Kozuszek, skło-

nił się, wykrzywił czarne usta do cynicznego uśmiechu i mrugając z pod oka na skamieniałą Andzię szepnął:

Obywatelu jenerale, ja znam tę synogarlicę.

— Znasz ją?

— Jak siebie samego.

— I wiesz gdzie mieszka?

— Wiem.

— Mój Kozuszek — nachylił się znów książę — przyjdź do mnie dziś o czwartej, pod Blachę..

I spiał konia ostrogami i w szczupakach pognał dalej wśród okrzyków ludu, kłaniając się dokoła, piękny, jak bożek miłości i wojny.

III.

Gdy się powyższe sceny rozgrywały na Pradze, na drugim końcu miasta, pod okopami Woli, Wojtek nie domyślając się nawet, jak niebezpiecznego zyskał rywala w osobie świętego i pięknego księcia Józefa, znanego powszechnie ze swego powodzenia u kobiet, pracował gorliwie i z zapałem koło sypnia szańców. Pracujących była ogromna liczba — zdawało się, że cała Warszawa wyległa pod Mokotów, Czyste, Wolę i Powązki, by wzniesić wał z ziemi, dla obrońców stolicy przed najazdem Prusaków.

Nieopodal od Wojtka weseliła się z łopatami w rękach strojna i głośna gromada znanych mu dobrze osób. Był tam więc najprzód porucznik Józef Balcer, świecą pod słońce błyskotliwym strojem mundur i amaryntową rogatywką; była panna Klara, na której nie znać była wcale wczorajszych wzruszeń i słabości. Zmęczenie i słońce zarumieniło jej bladą twarzyczkę, a złote włosy kłóciły się z promieniami słońca o jasność, piękność i blask.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Góry. Odnaczył się przytem ppor. Józef Kamiński adiutant, który osobiście idąc na czele II baonu, zatrzymał cofające się oddziały, oceniając szybko sytuację bojową, trafny zarządzeniem spowodował uderzenia baonu na flankę nieprzyjaciela. Za walki w tych dniach zostali przedstawieni do odnaczenia:

ppor. Łukowicz Szczepan, sierż. linj. Formela,  
" Kamiński Józef, pluton. Blar,  
pchor. Pochwysocki Marj., " Baczyński,  
sierż. 1. Łukowicz, kapr. Wojna,  
sierż. szt. Piechowski Fr. st. strz. Strzelka,

I baon poniósł ciężką stratę, tracąc ciężko ranego d-cę 4 komp. sierż. Jakusza, który jej walecznie przewodził. Przy odrocie z Łakowa pułk idzie w straż tylną z dala od sił głównych, napierany silnie przez nieprzyjaciela, który nawet pod Świderekami znalazł się wcześniej obok przeprawy, niżeli oddziały pułku. Następuje ofensywa: dnia 13-go zostaje pułk nasilony „Ochotniczą Legją Wrzesińską, żołnierzem, który w potrzebie ojczyzny nie zważając na wiek, nadawany na niezdolność, pospieszył dobrowolnie do boju. Pułk uderza w kierunku na Żolecków, przyczem II baon pod Okszę tabory nieprzyjacielskie i w dalszym pościgu przez Stoczek i Lewczyn, gdzie wyróżnia się kapt. Rojsk z swym I baonem oraz ppor. Żelazny z III baonem, biorąc po przełamaniu zacietego oporu wielkie tabory nieprzyjacielskie. Szczególnie odnaczył się przytem ppor. Roszelski przedstawiony do odnaczenia które otrzymał. Pułk z zapalem ściga dalej, idąc za Węgrów III baon, dowiedziawszy w Wiesztowie, że nieprzyjaciel blisko, nie zważając na odbyty forsowy marsz, biegiem rzucił się za nieprzyjacielem i przełamując tego opór w gwałtownym pościgu na karku nieprzyjaciela wpada do Wągrowa, przebywszy 24 klm. w przeciągu 6 godzin. W Łomży została przedstawiona Naczelnemu Wodzowi komp. baonowa, a także przedstawieni do odnaczenia sierżanci: Iwicki, Piechowski i Puszyński, przyczem zostały wręczone Nacz. Wodzowi 4 zdobyte nieprzyjacielskie chorągwie. Przerzuceni następnie na inny odcinek frontu, pułk bierze udział w odepchnięciu wroga od naszych granic. 14-go września pułk otrzymuje rozkaz wzięcia Herodca. I baon prowadzony przez kpt. Rojka idzie w pierwszej linji wyrzuci 3 pułki z Kamieńca-Królewskiego nie dając im się upamiętać wpada na ich karkast do Herodca, który przy współdziałaniu II. baonu zajmuje. Od świtu następnego dnia zaczęły się gwałtowne kontrataki nieprzyjaciela dążące do odebrania tego ważnego punktu, przyczem Herodce kilka razy z rąk do rąk przechodził. Pole przed Herodcem zostało pokryte trupem nieprzyjacielskim. Po samych wysłał nieprzyjaciela 100 wozów. Jednak i pułk nasz w tych walkach odpierając ciągle ataki 7 pułków piechoty oraz jednego kawalerji popychano przez chińczyków poniósł ciężkie straty. Zmuszonych do opuszczenia Herodca dnia 16-go w ataku dnia 23-go powtórnie go zajmuje bierze szturmem okopy nieprzyjacielskie brnione przez zanki i kanał. W walkach szczególnie się odnaczyli:

Kapt. Kopk odnaczony krzyżem „Virtuti Militari“, który przy tem został raniony.  
ppor. Żelazny odnaczony krzyżem „Virtuti Militari“, który miał zawsze przykładem, często raniony kilkakrotnie od kul i bojostów.  
ppor. Hirs odnaczony krzyżem „Virtuti Militari“, który z swoją komp. trzymał wytrwale pozycję na torze kolejowym a wreszcie poświęcił życie swoje dla uratowania baonu wysuwając się z lekkim k. m. dla powstrzymania nieprzyjaciela.  
plut. Żywicki odnaczony krzyżem „Virtuti Militari“.  
kapr. Pawłowski odnaczony krzyżem „Virtuti Militari“.  
str. strz. Rybek odnaczony krzyżem „Virtuti Militari“.

Wszyscy niżej odnaczyli się wybitną odwagą, męstwem i mojem przykładem z pociągnych prosto słabszych duchem kolegów.

szer. sant. Piepiórka odnaczony krzyżem „Virtuti Militari“, który poświęcił swoje życie przytem jak swoich rannych kolegów zaopatrywał nie zważając na własne niebezpieczeństwo, w którym się zdecydował, ponieważ poszukiwał rannych w pierwszej linji, przez co uratował im życie a samego spotkała śmierć bohaterska.

Oprócz tego zostali przedstawieni do krzyża: por. Kępiński do krzyża IV klasy  
ppor. Raś „ V „  
kapr. Kośnik „ V „  
strz. Wrzaniak „ V „  
sierż. szt. Chmielnik „ IV „

Do krzyża „Virtuti Militari“ za poszczególne Dnaczoną można podać tylko najbardziej zasłużonych z pośród znanych. Jednak muszę na tym miejscu wymienić wszystkich tych, którzy w walkach pod Herodcem odnaczyli się możliwością, a więc: por. Kuźneli Leo 2-giej komp. i ppor. Elsner d-ca 1-szej komp., który w tej walce odnieśli rany, por. Wicheska d-ca 10-tej komp., ppor. Pluciński d-ca 9 komp., ppor. Chmielewski 2-giej komp. k. k. n., ppor. Gieślak d-ca 7-mej komp., pchor. Bartnik, ppor. Dąbowski, ppor. Ponała, pchor. Konieczny, ppor. Kamiński Marnu,

ppor. Zieliński Oton, sierż. linj. Iwicki, sierż. linj. Tuszyński, sierż. sztab. Piechowski, ppor. Reszelski, pchor. Podwysocki, sierż. Trzebiatowski, Fornella, Łukowicz i ppor. Owsieny.

Trudno wymienić nazwiska wszystkich walecznych gdyż musiałbym może większość żołnierzy pułku wymienić. Miło mi stwierdzić, że ta większość spełniła swój obowiązek jak przystało na prawdziwych żołnierzach. Wyjaśniłem nazwiska najbardziej zasłużonych, które w historii naszego pułku zapisało się nieczekartami głoskami tworząc pracę bojową sławą tegoż pułku. Oprominiejąc tą sławą skrzydła tego Kaszubskiego Gryfa, którego znak odtąd wszyscy z dumą możemy uznać. Możemy być spokojnie także, żeśmy nie pokryli wstydem i nie zawiedliśmy tego Tepe, którego imię pułk nosi. Naszego Naczelnego Wódcę Józefa Piłsudskiego. Niech to wzniesienie wyrażone w rocznicę powstania pułku będzie zarazem zachętą do dalszej pracy, która wtedy doprowadzi do powodzenia i szczęścia dla naszej ojczyzny. Wyrażnie mnie tym wszystkim, którzy nie będąc powołani do służby na linie sumiennością pracy w często narazem życia dali dowód zrozumienia swego obowiązku kochania pułku, a więc por. lek. Dr. Bernański, który jawnie odnaczył się pod Grabie, gdzie zapominając, że jest tylko lekarzem, prowadził żołnierzy do ataku, adjt. pułku ppor. Kamiński, który pracując nad organizacją pułku od początku jego istnienia pełni swój ciężki obowiązek z wielką sumiennością i inicjatywą, a przy każdej sposobności spieszył do pierwszej linji, ppor. Stanisław Owsiany, który w walkach pod Herodcem dowiódł gorliwości i zrozumienia dla swojej funkcji chodząc po informację do pierwszej linji, tak samo kapelan pułku, który zawsze jest tam, gdzie jest jego obecność potrzebna, ppor. Wandtke, który swoją sumienną pracą nie został stopionym na swoim stanowisku, tak samo sierż. Witka, który wiernie i gorliwie poświęcił swoją pracę dla dobra pułku, sierż. Karnowski, którego osobiście widziałem w ogniu pod Herodcem pilnującego utrzymania tak ważnej dla nas jakości, plut. Gacoin, który zasługuje na specjalne wyróżnienie za chęć i sumienne wykonywanie rozkazów, stąd on naprzykład przy odrocie od Bugu do ostatniej chwili na rozkazanie miejscu utrzymując przesto łączność jaknajdłuższą, a gdy opuścił swoje miejsce uratował zawsze jeszcze nasz kabeł, sierż. sztab. Zimny i sierż. Trojan za gorliwość nie raz bez zatekienia pracę bez szemrania i największym zrozumieniem, sierż. linj. Grukowski, które za swoimi Grajkami w bitwie pod Bobrykami jak wogóle w czasie pierwszego pobytu pułku na froncie moją jedyną rezerwą był i oprócz tego nie zapomniał o swoich obowiązkach gdyż każdą wolną chwilę wykorzystywał do wyszelenia swoich grajków do terazniejszego stopnia z którym osiągnął moje pełne uznanie. Kapelmistrz Nawrocki, który się spieszył przybyć swoją orkiestrą na front, by sprawić swoim kolegom po ciężkich godzinach wesołą chwilę i oświeżyć ich duch, jego szczerą i pilną pracę mu pułk nie zapomni uważając go jako pierwszego organizatora orkiestry pułkowej. Sierż. sztab. Roszkowski z komp. technicznej, który ze swoim d-cą por. Zbrińskim dał świetny przykład pracy przy budowie pierwszych mostów przez krótki czas dopiero istniejącą komp. techniczną. Chor. Kwiatkowski, który na swoim trudnym stanowisku jako d-ca komp. sztabowej w gospodarce i w utrzymaniu porządku swoje obowiązki wypełnił zawsze do mego zadowolenia, chor. Lewandowski, który w trudnych warunkach objął stanowisko oficera prowiantowego batalionu sztabowego i wszelkimi siłami oraz gorliwą pracą wypełnił wszystkie mu nałożone zadania.

Kończąc ten rozkaz muszę jeszcze wspomnieć o wybitnej pracy w garnizonie mjr. Kowalskiego, pierwszego organizatora pułku, którego myśmę wszyscy z żalem pożegnali.

Być może, że koniec wojny już bliski, ale tak samo być może, że czekają nas jeszcze ciężkie przejścia wojenne. Niech każdy z was pamięta, że żołnierz kaszubskiego pułku pełni bez szemrania rozkazy w każdej okoliczności, zachowuje ten spokój i ofiarną wytrwałość, które nam już tyle wznania zjednaly. Podjęć w tym rozkazie krótki przebieg stroju pułku, chce ażeby każdy żołnierz miał ją na pamięć, gdyż na prawdę może być z niej tylko dumny. Wzywam was do dalszego wytrwania a także do przestrzegania w życiu codziennym tego porządku i poszanowania prawa, jakiego dobro ojczyzny od nas wymaga a wtedy naprawdę będziemy mogli powiedzieć, że Gryf Kaszubskiego pułku niczem się nigdy nie splamili.

### Ppułk. i d-ra pułku.

### Dolary ks. Adamskiego.

Pierwszem zdaniem, z którym uważał za stosowne wystąpić na wiecu w Pleszewie głowacz tamtejszego N. P. R. p. Dubielezyk, było zapytanie, czy też ks. Adamski nie chciał powiedzieć coś o dolarach, które przywiózł z Ameryki. Myślał widocznie sobie p. Dubielezyk, że tem pytaniem wprowadzi w ambaras księdza posła, a omylił się, bo bodaj poraż pierwszy znalazł się w obecności tego, którego dotąd i on i poseł Nader i inni posłowie i agitatorzy N. P. Ru oszczerstwami obrzucali na wszystkich wiecach. Ks. poseł Adamski skorzystał ze sposobności, by sprawę dolarów wyświecić w następujący sposób:

Zaledwie Polska powstała, a już zaczynały napływać do Polski zapytania od Polaków z Ameryki, w jaki sposób mogliby najlepiej pomóc Polsce zaoszczędzonemi przez siebie dolarami.

Wobec tego największy nasz bank, Bank Związku Spółek Zarobkowych, którego ks. poseł Adamski jest

kuratorem, wysłał delegację do Ameryki z księdzem Adamskim na czele, ażeby wskazać tamtejszym robotnikom drogę pożyteczną do uprzemysłowienia Polski. Wszyscy wiedzieli bowiem, że Polsce przedewszystkiem potrzeba jest przemysłu, wiadano również, że Palacy będą mogli wykupić z rąk niemieckich cały szereg fabryk, jeżeli będą mieli na to pieniądze. Tych pieniędzy naówczas w kraju nie było. Dlatego postanowiono zwrócić się do Polaków w Ameryce, żeby oni Bankowi Związek Spółek Zarobkowych dali do dyspozycji część swoich oszczędności, zakupując akcje Banku Związku.

Tak się też stało.

Ks. Adamski na czele delegacji wyjechał do Ameryki i tam urządzając niezmierną wielką liczbę zebrań i wieców, najpierw uświadomił Polonję amerykańską o rzeczywistym położeniu rzeczy, pociesząc ich i prostując kłamliwe o Polsce opowieści prasy żydowskiej, a powtórnie wykazywał im, że przez zakup akcji Banku Związku Spółek Zarobkowych będą mogli pożytecznie i dobrze Polsce pomóc, gdyż za te pieniądze wykupi się i stworzy nowe fabryki i utworzy się miejsce zarobku dla tysięcy robotników polskich.

Polacy w Ameryce doskonale zrozumieli sprawę. Nie poskąpili swoich pieniędzy, widząc w tem dobry interes i zakupili mnóstwo akcji, które już od dawna mają w swoim ręku. Każdy z nich zatem posiada dowody, że pieniądze wpłynęły do banku i każdy z nich dziś jest współwłaścicielem i akcjonariuszem Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Pieniądze zaś w ten sposób zużyte przeznaczono na szybki wykup niemieckich przedsiębiorstw, na tworzenie fabryk nowych i z dumą powiedzieć można, że dzięki pieniądзом przez Polaków w Ameryce oddanym Bankowi Związkowi, powstało i rozwinęło się około 70 wielkich przedsiębiorstw w Polsce, które wielu tysiącom robotników już dziś dają pracę i zarobek. Do takich przedsiębiorstw należą m. i. fabryka Cegielskiego w Poznaniu, która przedwojną zatrudniała zaledwie 400 robotników, a obecnie, wykupiwszy z pomocą Banku Związku Spółek Zarobkowych 4 fabryki z rąk niemieckich, stała się największą fabryką żelaza w Polsce i zatrudnia już około 5000 robotników.

Na takie oto cele przeznaczono pieniądze, które delegacja Banku Związku pod kierownictwem ks. posła Adamskiego zbierała w Ameryce. Na każdy grosz interesenci amerykańscy mają pokwitowanie i dowody a tysiące rodzin robotniczych w Polsce dzięki tej akcji mają zarobek i utrzymanie w Polsce i nie potrzebują szukać pracy za granicą.

O tem, że sprawa tak wygląda, a nie inaczej wiedzieli doskonale posłowie i agstatorzy N. P. Rowsy i ich gazety, a jednakowoż w sposób iście żydowski i socjalistyczny wachali się rzucić oszczerstwa i kłamstwa na ks. posła Adamskiego, którego działalność w Ameryce dla stanu robotniczego i dla Polski z pewnością przyniosła większe owoce, aniżeli krytyctwa p. Nadera i podobnych jemu „prawdomównych“ ludzi.

## Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 14 października 1922 r.

— **Rocznica pułku (66 p. p.)** przypada na niedzielę, dnia 15 października r. b. Na ów dzień ustalono następujący program obchodu:

Dnia 14 października o godz. 18 Capstrzyk.

Dnia 15 października:

o godz. 7 pobudka.

„ 9.30 msza polowa pl. Jagielloński,

„ 10.30 defilada,

„ 12.30 obiad oficjalny w kasynie ofic. z udziałem przedstawicieli władz cywilnych za specjalnem zaproszeniem,

„ 14.30 igrzyska z nagrodami,

„ 19.30 przedstawienie amator. kółka podoficerskiego.

Dnia 16 października: o godz. 21 bal w kasynie oficerskim.

Zwracamy uwagę Szan. czytelników na historję pułku kaszubskiego, którą również w dzisiejszym numerze umieszczono.

— **Djecezia chełmińska.** Przeniesieni zostali: ks. wikary Homa z Rumiana do Brus, ks. wikary Sowiński z Brus do Rumiana.

— **Niszczenie drzew przydrożnych.** Ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych komunikuje, że niszczenie drzew przydrożnych podlega karze grzywny do wysokości 100 000 marek lub aresztu do 2 miesięcy na mocy art. 21 ustawy z dnia 7. 10. 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U. Rz. 1921 r. Nr. 89 poz. 656). Należy zabiegać o spopularyzowanie tej wiadomości, jak również przestrzegać, aby przepis powyższy był stosowany w życiu.

— **Czym się witosowe gazety zajmują?** Żydowsko-piastowo lewicowy Krakowski „Kurjer“ głośny z karkołamnych zmian orientacji politycznej, wysługujący się obecnie w banalny sposób Belwedero- we rozpoczął ostatnio serję blaźniskich plebiscytów...

Ogłoszony świeży wynik plebiscytu na pytanie: „Kto jest najślawniejszym człowiekiem w Polsce?“ — wprowadził wszystkich w zdumienie, ponieważ okazało się, że wpadł w przyniętą większość na korzyść narodowców.

Czytelnicy żydowsko-belwedersko-witosowego „Kurjerka“ uznali między innymi za najślawniejszych;







**Teatr żołnierski 66 p. p.**  
pod kierown. p. Dr. majora Bermanńskiego  
urządza w sobotę i niedzielę, t. j. 14. i 15. października rb.  
na sali pana JANUSZEWSKIEGO  
**przedstawienie amatorskie.**

Odegrane będą sztuki:

**W STARYM PIECU DJABEL PALI**

komedia w jednym akcie.

**PAN PEGAZIŃSKI**

krotochwila w 2 aktach.

W przerwach deklamacje, koncert etc.

**Po przedstawieniu zabawa taneczna.**

Początek o godz. 19.30.

Początek o godz. 19.30.

O jaknajlepiej udział prosi

ZARZĄD.

Kupujemy

**świeżo zrywane****JARZĘBIE**

i prosimy o oferty.

**Winkelhausen, Starogard.****Dzielne  
sprzedawczki**

poszukuje

**Sortimentslager  
Balzer & Borris  
Chojnice.****Obwieszczenie.**

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, że Ministerstwo Skarbu rozporządzeniem z dn. 11. 9. b. r. l. az. 14487 IX 22 zarządziło jako ostateczny termin zgłoszenia o uprawie tytoniu dzień 15. 10. b. r.

Zgłoszenie należy skutecznie w tut. Urzędzie Skarbowym Akcyz i Monopolów Państwowych.

Na w Ratuszu wywieszone obwieszczenie zwracamy uwagę.

Chojnice, 13. października 22r.

Zarząd Policji Miejskiej.

**Państwowe Nadleśnictwo****Chociński-Młyn.****Sprzedaż  
drzewa opałowego.**

W czwartek, dnia 19. paźd. br. o godz. 11 przed południem odbędzie się sprzedaż drzewa opałowego z rewiru Ferdinands-hof w Konarzynie na sali p. Chirkowskiego.

Państwowy Nadleśniczy.

**My Używamy**

do prania tylko Saponu z marką ochronną koszulką, wypróbowałam wpród wszelkich innych środków do prania. Jedynie „Sapon” nie niszczy bielizny i nadaje jej śnieżną białosć. Do nabycia we wszystkich drogerjach i składach kolon.

Chem. Fabryka „ERGASTA”  
C. Nagórski, Starogard (Pomorze).

**Przetarg!**

we wtorek, dnia 17. bm-  
o godz. 9-tej przed połud.  
u p. Wasilewskiego  
w Brusach.

2 robocze konie, 2 dobre wozy  
rob., 4 szory robocze, 1 waga  
dziesiętna, żelazo i inne rzeczy.

Simon, aukcjonator.

Poszukuje się

**4 mocnych rob. koni  
1 szory i wóz rob.**

Zgłoszenia przyjmuje

**A. Klugmann**  
Główny Rynek 2.

**UCZEŃ**

może się zgłosić.

**TROKA**, mistrz piekarski  
Dworcowa 27.

**NOWA AMERYKA**

w niedzielę dnia 15. 10.

**Taniec**

początek o 5-tej po poł.

zaprasza uprzejmie

Gańcza.

**Powróciłem!!!****Dr. Szpitter**

Specjalista w chorobach oczu,  
oczu gardła i nosa.

GDAŃSK,

Altstädtischer Graben 111, I.  
od 10-12 i od 4-5.  
Godz. porad (oprócz niedziel i świąt.)

Wszelkie prace  
**tokarskie**  
dla stolarni i interesów  
budowlanych  
wykonuje punktualnie i akuracie

**Friedr. Bolle,**  
stolarnia budowlana  
.: i artystyczna .:  
CHOJNICE.

**Zginał  
młody pies  
(wilk)**

znalazcę proszę takowego oddać.

**Markiewicz,**  
Dworcowa 22, II.

Sprzedaję

**powózkę**

na 4 osoby na 1-2 koni.

**H. Stroński**

Dworcowa 58.

Poszukuje się zaraz względnie później

**sił  
biurowych.**  
Bank Powiatowy  
Chojnice.

Przyjmuje gimnazjastów na

**pensję.**

Gdzie? wskaże Ekspedycja  
„Dziennika Chojnickiego.”

**8 robotników**

poszukuje

**Roman Nowacki**  
Dworcowa 26.

**NAJKORZYSTNIEJ KUPOWAĆ!!!****Wszelkiego rodzaju towary**

Materiały manufakturowe — Płótna — Cajgi.  
Chustki i wiele innych artykułów. Magazyn  
posiada w wielkim wyborze pończochy, reformy,  
skarpetki, rękawiczki.

**Bieliznę ciepłą i Swetry.****Dom Handlowy JAN GRZENIA**

Telefon 232.

CHOJNICE, ul. Gdańska 9.

Telefon 232.



# NOWOŚCI NA JESIEŃ I ZIMĘ!!

## Konfekcja damska.

Wielki wybór nowych wzorów, wykonanie wspaniałe.

Eleganckie kostjумы z prima kolor., niebieskich i ciemnych materiałów.

— — Nadzwyczaj gustownie wykonane kostjумы na jedwabiu. — —

Przedewszystiem zaopatrzony jest skład bogato w płaszcze kurtkowe i pluszowe.

Konfekcja dziecięcia, bluzki i suknie.

## WIELKA MODA!!

Golfy i jaczki więzione, w białych i innych kolorach, krótkie i długie.

Proszę obejrzyć moje okna wystawowe.

# Julius Schreiber, Chojnice.

Rynek nr. 17.

Rynek nr. 17.

## H. Feller Nast.: S. CZYŻEWSKI

Ankerschmiedegasse 6.

## GDAŃSK

Telefon nr. 1161.

Założone w roku 1874.

Hurtownia papieru pakowego i tutek.

Fabryka torebek. Urządzenia biurowe.

Kompletne urządzenie składów handlu

∴ ∴ ∴ papierem. ∴ ∴ ∴

## Najstarsza drukarnia w Gdańsku!